

*Zdrowy rozsądek* – odpowiada Katarzyna

Na wykładzie zgodziliśmy się, co do typowego sposobu używania ust: Niektórzy używają ich do mielenia pożywienia, aby ukryć stres związany brakiem pomysłu na odpowiedź! Może podyskutujemy o zdrowym rozsądku. Głodomory sądzą, iż zdrowy rozsądek to facet, którego osobiście nie znają. Skoro go nie znają, to muszą się z nim kontaktować przez pośredników. Ich ulubiona forma wykładu, to monolog. Gdy na wykładzie trzeba podyskutować, to wpadają w stres, który zwykle rozładowują żuciem i połykaniem czegoś, co może być niestrawne. Ich sprawa; ich frajda.

*Katarzyna:* Czy każdy człowiek posiada zdrowy rozsądek. Nie, bo zdrowym rozsądkiem charakteryzują się tylko ci, którzy posiadają empiryczną wiedzę wypływającą z obserwacji i doświadczeń. Samo posiadanie to jeszcze za mało, trzeba jeszcze umieć z takiej wiedzy korzystać w chwili, gdy zajdzie potrzeba. (...)

A ja logikę chciałbym definiować jako rozważania o zdrowym rozsądku. Skoro logika to zasady myślenia, które są cechą wspólną wszelkich istot rozumnych, to należałoby oczekiwać, że zdrowy rozsądek jest czymś, co każdy człowiek umie rozpoznawać. Podaj jakieś przykłady zdrowego rozsądku oraz przykłady gdzie go brak.

*Katarzyna:* Posiadanie wiedzy o prawdopodobnych skutkach jazdy samochodem z nadmierną prędkością czyni nas ostrożnymi i tym samym rozsądnymi. Każdy z nas kiedyś w przeszłości poparzył się gorącą wodą lub ogniem. Takie doświadczenia nauczyły nas posługiwania się gorącymi przedmiotami lub ogniem tak, że przypadkowo nie robimy sobie krzywdy. W tych przykładach źródłem zdrowego rozsądku jest doświadczenie oraz posiadanie stosowej wiedzy. Brak zdrowego rozsądku demonstrują gracze w rosyjskiej ruletce. Mam nadzieję, że ta gra to tylko literacka atrapa, która czytelnikom [lub widzom] podnosi poziom adrenaliny.(...)

A za jaką sumę pieniędzy zdecydowałabyś się wziąć udział w rosyjskiej ruletce? Milion złotych, milion euro, czy może coś kilkanaście razy więcej.

*Katarzyna:* Między tysiącem złotych, a tysiącem euro widzę różnicę. Ale gdy mowa o milionach, to różnica jest dla mnie abstrakcyjna i zdrowy rozsądek szepce do mnie, że jest ona bez znaczenia. Za żadną sumę pieniędzy nie zdecydowałabym się zagrać w tej grze. Prawdopodobieństwo wystrzału jest zbyt wielkie - w filmach bywa to jedna kula na sześć, a więc takie prawdopodobieństwo wynosi 1/6. Perspektywa utraty życia jest realna, a zdrowy rozsądek mówi, że wówczas każda cena jest za wysoka. Ryzyko jest za duże. (...)

No tak, ale gdyby strata była mała zaś ewentualny zysk spory, to w takiej grze byś dla rozrywki wzięła udział.

*Katarzyna:* No, nie tylko ja. Znam wiele osób, które groszem nie pachną, ale stale stawiają po kilka złotych w grach liczbowych lub u buchmacherów. (...)

Osoby starsze unikają ryzyka. Powszechnie sądzi się, że jest to związane z lepszym rozumieniem zdrowego rozsądku. Potwierdzisz taką opinię.

*Katarzyna:* Przesada. Wraz ze starzeniem się, co raz więcej spraw zalicza się do zbytnio ryzykownych. Osoby starsze są świadome swojej malejącej sprawności. Dla nich, co raz więcej spraw wygląda tak, jakby musiały zakończyć się katastrofą. A katastrofa to prawie to samo, co śmierć. Odmawiają udziału w sprawie na takiej samej zasadzie jak, ja odmawiam udziału w grze, w której można wyliczyć prawdopodobieństwo własnej śmierci. (...)

Coś w tym jest. Bo czasami jazda samochodem [lub lot odrzutowcem] może wyglądać jak gra w rosyjską ruletkę. Ale jazdy samochodem nie obawiamy się. Nie wiemy, jakie jest ryzyko.

*Katarzyna:* W tym kontekście zbyt wiele mądrości działa paraliżująco. Mądrość musi liczyć się z koniecznością ryzyka, które ma charakter losowy. Pechowi mędrzec nie zaradzi, ale konsekwencje pecha można minimalizować. Trzeba jednak być na tyle mądrym, aby wiedzieć jak. (...)